

Sygn. akt I ACa 845/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska
Sędziowie	:	SA Beata Wojtasiak SO del. Małgorzata Szostak - Szydłowska (spr.)
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. C.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

**o zapłatę i ustalenie**

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 6 sierpnia 2014 r. sygn. akt I C 1110/11

**I. oddala apelację;**

**II. nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ostrołęce na rzecz adwokata G. B. kwotę 6.642 (sześć tysięcy czterysta czterdzieści dwa) zł brutto, w tym kwotę 1.242 (jeden tysiąc dwieście czterdzieści dwa) zł podatku VAT, tytułem pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu odwoławczym.**

## UZASADNIENIE

Powód H. C. ostatecznie precyzując powództwo (k. 328-331) domagał się zasądzenia od pozwanego (...) SA w W. kwoty 120.000,- zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2011 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 04 lutego 2010 r.; kwoty 90.000,- zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2011 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb w kwotach po 2.000,- zł miesięcznie poczynając od sierpnia 2011 r. płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca

z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia terminowi płatności do dnia zapłaty, ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną dalszą szkodę doznaną wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 04 lutego 2010 r. w przyszłości, a także domagał się zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego wykonywanego z urzędu.

Pozwany (...) SA w W. wnosił o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Kwestionował swoją odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 04 lutego 2010 r. co do zasady wskazując, że to powód znajdując się w stanie nietrzeźwości i poruszając się nieprawidłową stroną jezdni wtargnął na nią w niedozwolonym miejscu, czym doprowadził do wypadku.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 06 sierpnia 2014 r. w sprawie sygn. akt I C 1110/11 oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powoda brakującymi kosztami sądowymi i obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu przyznając pełnomocnikowi powoda ze Skarbu Państwa kwotę 8.856,- zł brutto (w tym 1.656,- zł podatku VAT) tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu.

Orzeczenie powyższe zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 04 lutego 2010 r. o godzinie 17.10 drogą krajową K 677 relacji O. – Ł. poruszał się samochodem ciężarowym marki M. (...) nr rej. (...) J. Z.. Jechał trzeźwy, środkiem prawego pasa ruchu w kierunku Ł., wraz z pasażerem swoim synem A. Z.. Panował mrok w porze zmierzchu nautycznego, jezdnia była sucha, była mgła, temperatura wynosiła poniżej  $-10^{\circ}\text{C}$  i spadała, a pobocze było zaśnieżone do wysokości 15-20 cm. Nie było chodnika, ale pomiędzy krawędzią jezdni oznaczoną linią przerywaną, a warstwą odgarniętego śniegu pozostawał pas o szerokości ok. 0,4 m. Obowiązywało na tym odcinku ograniczenie prędkości do 60 km/h o charakterze czasowym obowiązujące do dnia 14 maja 2010 r. Samochód kierowany przez J. Z. poruszał się z prędkością 74 km/h.

Na prostym odcinku drogi w odległości nie większej niż 30 m J. Z. dostrzegł powoda H. C. ubranego w ciemną odzież. Powód był w stanie nietrzeźwości 1,82 ‰ alkoholu, niósł ze sobą pół litra wódki, szedł niewłaściwym dla obranego kierunku ruchu odśnieżonym poboczem jezdni w tą samą stronę, co samochód kierowany przez J. Z.. Powód wszedł na prawy pas ruchu, którym poruszał się samochód ciężarowy, nie zatoczył się, lecz szedł dalej w kierunku osi jezdni ze stałą prędkością 3,6 km/h. Kierujący (...) w celu uniknięcia uderzenia powoda skręcił gwałtownie w lewo, zdołał obrócić kierownicę o kąt zbliżony do  $90^{\circ}$  i rozpoczął manewr hamowania. Mimo tego jednak doszło do uderzenia powoda prawą krawędzią (owiewką) nadwozia pojazdu.

Nawet przy zachowaniu dozwolonej prędkości nie było możliwości wyhamowania pojazdu przed zderzeniem. Dla prędkości 74 km/h długość drogi hamowania wyniosłaby 53,6 m, a dla prędkości dopuszczalnej 60 km/h – 39,1 m. Żeby móc wyhamować kierujący musiałby poruszać się z prędkością mniejszą niż 50 km/h, której wdrożenia nie uzasadniały przepisy ani panujące wówczas warunki ruchu drogowego. Skoro powód szedł dalej w kierunku osi jezdni, kierujący pojazdem J. Z. nie miał możliwości ominięcia powoda skrętem w lewo nawet jadąc z dozwoloną prędkością 60 km/h. Manewr ten byłby możliwy, o ile miejsce w którym doszło do styczności pojazdu i ciała powoda byłby szczytowym punktem na jezdni trajektorii ruchu powoda: gdyby powód nie przemieszczał się dalej, J. Z. przy prędkości 60 km/h zdołałby odchylić tor ruchu w lewo do 2,33 m od prawej krawędzi jezdni, tj. o 1,05 m więcej niż przy prędkości 74 km/h, gdy zdołał odchylić tor ruchu w lewo do 1,28 m od prawej krawędzi jezdni. O ile powód zatrzymałby się w miejscu, w którym doszło do styczności pojazdu z jego ciałem, uderzenia można byłoby uniknąć przy prędkości 60 km/h, dalsze skręcanie w lewo prowadziłoby wówczas do zjechania pojazdu kierowanego przez J. Z. na pobocze i prawdopodobnie do kolejnego wypadku. Przy prędkości 74 km/h nie można było uniknąć zderzenia w żaden sposób niezależnie od kierunku dalszego ruchu H. C.. Po uderzeniu powoda prawą owiewką pojazdu J. Z. zatrzymał samochód, wezwał pogotowie i policję.

W sprawie przedmiotowego wypadku drogowego było prowadzone dochodzenie sygn. akt 2 Ds. 79/10 Prokuratora Rejonowego w Ostrowi Mazowieckiej, w wyniku którego ustalono brak przesłanek odpowiedzialności karnej (wykroczeniowej) kierującego samochodem M. (...) i postanowieniem z dnia 24 lutego 2010 r. postępowanie umorzono wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego. Odnośnie natomiast powoda H. C. skierowany

został wniosek o jego ukaranie za wykroczenie z art. 86 § 2 k.w. polegające na stworzeniu zagrożenia w ruchu drogowym poprzez nagłe wtargnięcie na jezdnię. Prawomocnym wyrokiem nakazowym z dnia 11 maja 2010 r. Sądu Rejonowego w Ostrowi Mazowieckiej w sprawie sygn. akt II W 647/10 skazano powoda za ten czyn na karę 200,- zł grzywny.

Samochód ciężarowy kierowany przez J. Z. w chwili zdarzenia miał ubezpieczenie OC w (...) SA w W..

Powód H. C. urodził się dnia (...), jest rolnikiem, w chwili wypadku przebywał na rencie w związku z niezdolnością do pracy istniejącą w wyniku wypadku z 2006 r., którego skutkiem był uraz mózgowo-czaszkowy. Po wypadku z dnia 04 lutego 2010 r. powód został przewieziony do Szpitala (...) w O., gdzie przebywał do dnia 13 kwietnia 2010 r. z uwagi na złamanie żeber, wieloodłamowe złamanie kości udowej lewej, zapalenie płuc w przebiegu hospitalizacji i ropienie rany operacyjnej biodra lewego. Przy wypisie do domu poruszał się za pomocą chodzika. W okresie 16 sierpnia – 10 września 2010 r. powód był ponownie hospitalizowany z powodu zakażenia i braku zrostu złamania. Pojawił się w tym okresie przykurcz lewego stawu kolanowego oraz dysfunkcja i przykurcz palców II-V prawej ręki. W okresie 28 lutego - 17 marca 2011 r. powód był też hospitalizowany w Klinice (...) w O. z rozpoznaniem zakażenia stawu kości udowej w przetoką ropną. Wykonano usunięcie zespoleń metalowego, resekcję stawu rzekomego, stabilizację zewnętrzną. W tym okresie istniały już masywne przykurcze obu stawów kolanowych i biodrowych, odleżyny na obu piętach, a powód nie chodził. W okresie 19 kwietnia - 31 maja 2011 r. powód był leczony na Oddziale (...) w O. bez istotnej poprawy – przykurcze utrzymywały się. Dopiero w okresie około 2 lat po wypadku uzyskano zrost kości udowej i zdjęto z kończyny stabilizator zewnętrzny. Zakażenie uda i odleżyny pięt uległy wygojeniu. Powód nie był jednak w stanie chodzić z powodu przykurczów obu nóg i znacznej dysfunkcji prawej ręki. Do chwili obecnej jest w stanie jedynie siedzieć i poruszać się na wózku inwalidzkim z pomocą drugiej osoby – sam nie jest w stanie obsługiwać wózka z powodu niesprawności prawej ręki. Korzysta z łóżka ortopedycznego, nie może długo siedzieć, większość czasu spędza w pozycji leżącej, do przeniesienia z łóżka na wózek i odwrotnie potrzebuje pomocy drugiej osoby, posiłki jada samodzielnie. Wskutek wypadku z dnia 04 lutego 2010 r. powód doznał także urazu głowy z krwiakiem podczepcowym w lewej okolicy skroniowej i uszkodzenia (niedowładu) splotu barkowego prawego. Leczenie powyższych obrażeń było powikłane zapaleniem płuc, odleżynami stóp, zakażeniem pooperacyjnym, brakiem zrostu złamania i stawem rzekomym uda, wymagającymi długotrwałej antybiotykoterapii i wtórnego 3-krotnego leczenia operacyjnego. Powód jest zorientowany co do czasu, miejsca i przestrzeni, utrzymuje kontakt słowny.

W związku z doznanymi obrażeniami ciała powód odczuwał dolegliwości bólowe o bardzo znacznym nasileniu w okresie trzech miesięcy od wypadku, po tym okresie do ok. pół roku po wypadku odczuwał dolegliwości o nasileniu średnim, z ich 3-tygodniowym zaostrzeniem po drugim zabiegu operacyjnym w sierpniu 2010 r. W dalszym okresie do ok. 1 roku po wypadku dolegliwości miały nasilenie średnie z ponownym ich 3-tygodniowym zaostrzeniem w marcu 2011 r. po trzecim leczeniu operacyjnym. Po tym okresie do ok. 2 lat po wypadku, kiedy uzyskano zrost złamania i zdjęto stabilizator zewnętrzny, dolegliwości stopniowo zanikały, nie ustąpiły jednak całkowicie i występują okresowo, dotyczy to przykurczonych kolan oraz blizn po odleżynach na obu piętach. Dolegliwości będą nasilać się i występować w przyszłości, jednak nie wynikają one jedynie z wypadku przebytego w dniu 04 lutego 2010 r., ale również są następstwem zmian degeneracyjnych centralnego układu nerwowego związanych z wypadkiem z 2006 r., alkoholizowania się powoda oraz postępującego procesu starzenia. Doznane w dniu 04 lutego 2010 r. złamanie żeber powodowało silne dolegliwości bólowe przez okres ok. 1 miesiąca od urazu i dolegliwości o mniejszym nasileniu przez kolejne 2 miesiące. Wymagały one stosowania leków przeciwbólowych, obecnie bóle mają charakter lekki i sporadycznie wymagają takich leków. Odczuwana duszność płuc nie jest skutkiem wypadku, lecz istniejącej wcześniej rozedmy płucnej. Powód ma inne dolegliwości kostne i narządowe wynikające z wieku, nakładające się na dolegliwości bólowe będące następstwem urazu.

Uraz przebyty w dniu 04 lutego 2010 r. wyłączył powoda na trwałe z możliwości samodzielnego chodzenia i spowodował konieczność korzystania z wózka inwalidzkiego za pomocą drugiej osoby. Powód stracił zdolność samoobsługi (mycie, ubieranie, załatwienie potrzeb fizjologicznych itp.). W okresie powypadkowym wymagał całodobowej pomocy osób trzecich z czasem efektywnym 4-6 godzin dziennie i sytuacja taka trwa do chwili obecnej i będzie trwała w przyszłości. W związku z urazem głowy powód nie wymagał i nie wymaga leczenia.

Żadne działania lecznicze nie przyniosą poprawy: nie można spodziewać się powrotu funkcji nóg umożliwiającego samodzielne chodzenie, ani powrotu funkcji ręki prawej umożliwiającego wydolny chwyt. Istnieją jednak wskazania do okresowego leczenia rehabilitacyjnego w wymiarze dwóch turnusów rocznie dostępnym w ramach NFZ w celu zapobiegania dalszemu pogorszeniu się kondycji narządów ruchu. Dotychczasowy proces leczenia doprowadził jedynie do wygojenia złamania lewej kości udowej i wygaśnięcia zakażenia tej kości, nie doprowadził i nie doprowadzi do wyleczenia uszkodzenia splotu ramiennego prawego, co pozostawiło trwałe niedowład z przykurczem prawej ręki.

W okresie powypadkowym powód wymagał środków opatrunkowych, antybiotyków, leków przeciwbólowych, uspokajających i osłaniających i jego potrzeby były zaspokajane w ramach leczenia szpitalnego. W okresie poszpitalnym i obecnie powód wymaga okresowego stosowania leków przeciwbólowych i osłaniających, których miesięczny koszt to 50,- zł. Powód nie może wykonywać żadnej pracy zarobkowej o charakterze fizycznym z powodu dysfunkcji narządu ruchu i niepełnosprawności, lecz dysfunkcja ta jest tylko w części wynikiem wypadku z dnia 04 lutego 2010 r., a w dużej części skutkiem powolnych zmian w centralnym układzie nerwowym występujących przed wypadkiem i stanowiącym podstawę przyznania mu w 2007 r. renty KRUS. Skutki wypadku nałożyły się i wymieszały z ewoluującymi zmianami patologicznymi w sposób niemożliwy do rozgraniczenia, lecz wypadek znacząco pogorszył sumaryczny stan zdrowia powoda nie będąc jego wyłączną przyczyną. Nie jest też możliwe ustalenie, czy obrażenia ciała powoda byłyby inne, gdyby kierujący samochodem M. (...) jechał z dozwoloną prędkością 60 km/h w miejsce prędkości faktycznej 74 km/h, gdyż nie ma możliwości ustalenia zależności między prędkością pojazdu a doznanymi obrażeniami ciała, ich umiejscowieniem, rodzajem i ciężkością. Wskutek wypadku powód doznał 45% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Powód mieszka z siostrą M. B., która pełni rolę jego opiekunki. W ciągu kilku ostatnich lat nie był rehabilitowany, okresowo przyjmuje leki przeciwbólowe, nasenne i osłaniające, pozostaje pod opieką lekarza rodzinnego, neurologa, posiada orzeczenie o niezdolności do pracy i do samodzielnej egzystencji i pobiera rentę z zasiłkiem pielęgnacyjnym w kwocie 944,- zł miesięcznie.

Pozwany (...) SA otrzymał wezwanie do zapłaty dochodzonego zadośćuczynienia, odszkodowania w kwocie 30.000,- zł i renty w kwocie 1.600,- zł w dniu 26 lipca 2011 r. i pismem z dnia 07 października 2011 r. odmówił zapłaty tych świadczeń wskazując, iż przyczyną wypadku było zachowanie powoda.

Koszy utrzymania powoda w okresie od dnia 04 lutego 2010 r. do 16 lipca 2013 r. wynosiły rocznie 30.000,- zł, tj. łącznie 90.000,- zł obejmując: sprawowanie całodobowej opieki przez czas efektywny 4 godziny dziennie, dietę wysokobiałkowa z ograniczeniem tłuszczów, środki opatrunkowe i środki czystości, opłaty za prąd związane z koniecznością codziennego prania bielizny i pościeli, zakup bielizny i pościeli niszczonej wskutek częstego prania, koszty dojazdów do lekarzy i aptek, zakupu żywności leków, koszty odwiedzin w szpitalach i koszty opłaty za pielęgniarkę. Potrzeby życiowe powoda obejmują obecnie kwotę 1.750,- zł miesięcznie.

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy opierał się na zeznaniach świadków J. Z., A. Z., S. S., K. M., opinii biegłych sądowych z zakresu ruchu drogowego i zakresu medycyny, oraz dokumentach w postaci decyzji KRUS, dokumentacji medycznej, dokumentacji dotyczącej przedmiotowego wypadku nadesłanej przez KPP w O., akt rentowych powoda, zaświadczeń (...), informacji PCK, dokumentów z akt sygn. 2 Ds. 79/10, z akt szkodowych i dokumentów z akt sygn. II W 647/10. Sąd Okręgowy podzielił opinie dopuszczone na okoliczności wymagające wiadomości specjalnych. W szczególności dał wiarę opinii podstawowej i opinii uzupełniającej biegłego z zakresu ruchu drogowego T. D., która została sporządzona w sposób wariantowy. Za pierwszym wariantem, bardziej korzystnym dla powoda, nie przemawiał żaden dowód, a za drugim przemawiały zeznania naocznych świadków zdarzenia J. Z. i A. Z., których wiarygodności biegły w żaden sposób nie kwestionował. Używane przez świadka J. Z. różne określenia terminologiczne dotyczące poruszania się powoda w chwili zdarzenia „wyskoczył”, „wtargnął z prawego pobocza na jego pas ruchu”, „wtoczył się”, „zatoczył się”, „wyszedł”, „gwałtownie wtargnął” były, według Sadu Okręgowego, terminami zamiennymi i równoważnymi używanymi w języku potocznym na zobrazowanie nagłego znalezienia się nietrzeźwego pieszego przed jadącym samochodem.

Kierunek dalszego przemieszczania się powoda stał się okolicznością pierwszoplanową dopiero po wydaniu opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego T. D., stąd Sąd Okręgowy z urzędu dopuścił dowód z uzupełniających zeznań świadków J. Z. i A. Z., z których to świadek J. Z. zeznając po raz kolejny na rozprawie w obecności biegłego rozwiął wątpliwości opisując i pokazując gestem sposób ruchu powoda zmierzającego w kierunku osi jezdni, zaś A. Z. nie pamiętał tego dokładnie i nie był w stanie odpowiedzieć, jaki był dalszy kierunek przemieszczania się powoda. Powód będąc w stanie nietrzeźwości był zdolny poruszać się i dotarł samodzielnie w obszar poza zabudowaniami, znajdujący się w odległości kilkuset metrów od najbliższej wsi. Sąd Okręgowy uznał, że brak było podstaw, aby przyjąć, iż powód idąc przez jezdnię i ignorując samochód, który miał za plecami, w tzw. szczerym polu, po ciemku i przy ujemnej temperaturze miał akurat stanąć i nie przemieszczać się dalej. Dlatego wersja zdarzenia opisywana przez świadka J. Z., iż powód szedł dalej w kierunku osi jezdni, korespondująca z drugim wariantem opinii biegłego T. D. była bardziej wiarygodna. Taki sposób ruchu powoda uniemożliwiał i przy prędkości dopuszczalnej 60 km/h, i przy prędkości 74 km/h, zarówno wyhamowanie, jaki i ominięcie powoda. W jedynym dowodowo możliwym do przyjęcia wariantcie opinii biegłego kierujący pojazdem M. (...), jadąc z prędkością 74 km/h nie mógł w żaden sposób uniknąć zdarzenia. Dlatego też Sąd Okręgowy przyjął, że powód w 100% przyczynił się do zaistnienia zdarzenia będąc jego wyłącznym sprawcą. Nie przedstawiono też dowodu mogącego skutecznie prowadzić do rekonstrukcji ustaleń w analizowanym przedmiocie dla powoda korzystnych i istnieje jedynie podstawa rekonstrukcji ustaleń niekorzystnych, a opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego T. D. żadna ze stron nie kwestionowała.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy powołując się na art. 435 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., art. 805 § 2 pkt 1 k.c. oraz art. 821 k.c. oraz art. 822 § 1 k.c. przyjął, że pozwany wykazał okoliczność egzoneracyjną przewidzianą w art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., jaką jest wystąpienie szkody z winy wyłącznej poszkodowanego. Powód wprowadził się w stan nietrzeźwości i poruszał się idąc w obszarze niezabudowanym i nieoświetlonym w porze nocnej, nieoświetlony i w ciemnej odzieży, nieprawidłowym do kierunku poruszania się prawym pasem ruchu, gdyż art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym nakazuje w tej sytuacji iść pasem lewym. Wbrew obowiązkowi zajmowania miejsca jak najbliżej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi wynikającemu z art. 11 ust. 1 tej ustawy, powód z sobie wiadomych względów wszedł na jezdnię i szedł w kierunku jej osi. Nadjeżdżający (...) z prędkością o 14 km/h wyższą niż w tym miejscu dopuszczalna J. Z., pomimo zauważenia powoda z odległości 30 m, nie miał możliwości zahamowania przed powodem nawet gdyby jechał z prędkością dopuszczalną. Przy obranym przez powoda kierunku poruszania nie miał również możliwości jego ominięcia przy prędkości dopuszczalnej, a tym bardziej przy prędkości 74 km/h. Zachowanie powoda było oczywiście bezprawne i wyczerpało znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., za którego spowodowanie powód został słusznie ukarany grzywną. H. C. sam doprowadził do zdarzenia, dopuścił się co najmniej niedbalstwa nie zachowując należytej staranności w zakresie troski o własną integralność cielesną i zdrowie. Szkada, pomimo, że została spowodowana przez ruch pojazdu kierowanego przez J. Z., pozostaje w normalnym i wyłącznym związku przyczynowym z winą powoda, jako poszkodowanego, którego zachowanie było jej jedyną przyczyną. Zatem powództwo o zadośćuczynienie za krzywdę wynikającą z wypadku z dnia 04 lutego 2010 r., odszkodowanie i rentę oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za dalej idące szkody podlegało oddaleniu w całości przy uznaniu stanowiska pozwanego, o braku podstawy wdrożenia norm z art. 444 i 445 k.c. z powodu braku materializacji jego odpowiedzialności przewidzianej przepisem art. 436 § 1 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz o kosztach zastępstwa procesowego powoda wykonywanego z urzędu na podstawie art. 122 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucał:

**1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na zastąpieniu zasady swobodnej oceny dowodów oceną dowolną, a mianowicie przyjęcie za wiarygodne oraz miarodajne zeznań świadka J. Z., podczas gdy z materiału dowodowego wynika, iż zeznania**

**wyżej wskazanego świadka nie korespondują z zeznaniami drugiego naocznego świadka A. Z. różniąc się w przedmiocie: poruszania się pojazdu marki M. (...) i sytuacji drogowej związanej z innymi pojazdami tuż przed nastąpieniem zdarzenia, kierunku ruchu pieszego oraz możliwości jego dostrzeżenia i wykonania manewru ominięcia, odległości zauważenia pieszego na jezdni i wcześniejszej sygnalizacji przeszkody znajdującej potwierdzenie w zeznaniach J. Z. w zakresie innego pojazdu zjeżdżającego do osi jezdni, co czyni ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy, nie odpowiadającymi zgromadzonemu materiałowi dowodowemu i wynikającemu z niego stanowi faktycznemu;**

**2. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego z treścią zebranego materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, iż powód wkroczył na tor ruchu nadjeżdżającego pojazdu, a następnie szedł dalej w kierunku osi jezdni, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że w momencie styczności pojazdu i ciała H. C. był to szczytowy punkt jego trajektorii ruchu, co potwierdza, że po zdarzeniu z samochodem ciężarowym powód leżał w śniegu (zaspie), która powstała w wyniku odśnieżania prawego pasa drogi – zeznania świadków J. Z. i A. Z..**

Zarzucając powyższe powód wnosił o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania z zasądzeniem na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu.**

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego i w pełni je podzielił. Ustalenia te mają bowiem oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, zaś wyprowadzone wnioski nie naruszają zasady swobodnej oceny dowodów. Wszelkie elementy stanu faktycznego niniejszej sprawy zostały ustalone w oparciu o wszechstronną analizę materiału dowodowego, zgromadzonego zgodnie z przepisami procesowymi i poddanego kompleksowej ocenie, czemu Sąd pierwszej instancji dał wyraz w szczegółowych motywach zaskarżonego wyroku. Powzięte na tej podstawie wnioski nie budzą zastrzeżeń i zasługują na uwzględnienie, zatem ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjął, jako podstawę swojego rozstrzygnięcia.

Wbrew zarzutom powoda, Sąd odwoławczy nie dopatrył się naruszenia zasady wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. w ocenie materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Okręgowy, zwłaszcza w odniesieniu do zeznań świadka J. Z.. Zeznania te zostały poddane przez Sąd Okręgowy wnikliwej analizie, a ich treść była rozważana zarówno w kontekście opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego T. D., jak i zeznań pozostałych słuchanych w sprawie świadków, w tym przede wszystkim zeznań świadka A. Z.. Podkreślić należy, że Sąd Okręgowy w celu wyjaśnienia zachodzących w sprawie wątpliwości, które nasunęła wariantowa ww. opinia biegłego, z urzędu dopuścił dowód z uzupełniających zeznań świadków J. Z. i A. Z., a ich zeznania były szczegółowe i analizowane także w powiązaniu z zeznaniami składnymi w postępowaniu karnym. Wskazane w apelacji rozbieżności pomiędzy zeznaniami tych dwóch naocznych świadków są w istocie niewielkie i podlegają logicznemu wyjaśnieniu, a nadto nie mogą mieć przesądzającego znaczenia w sprawie.

Podkreślić bowiem należy, że odległość, z jakiej kierujący (...) dostrzegł powoda, w rozbieżny sposób wskazywana przez świadków, została w sposób jednoznaczny ustalona przez biegłego z zakresu ruchu drogowego opiniującego w sprawie na 30 m na podstawie zapisów hamowania na zabezpieczonej w postępowaniu karnym tarczy tachografu. W ten sam sposób zresztą możliwe było jednoznaczne ustalenie prędkości, z jaką poruszał się ten pojazd bezpośrednio przed zdarzeniem. Skoro J. Z. rozpoczął manewry obronne na 30 m od miejsca zdarzenia, oczywistym jest, iż co najmniej w takiej odległości dostrzegł on powoda, a jego zeznania, iż zauważył powoda w odległości jedynie 10-15 m – w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego – nie mogły być uznane w tej części za wiarygodne, gdyż wynikały jedynie z subiektywnej, pobieżnej oceny odległości dokonanej przez świadka w bardzo dynamicznej sytuacji drogowej. Nie wpłynęło to w żaden sposób na rozstrzygnięcie sprawy, gdyż opinia biegłego odnosiła się do stanowczych wskazań odległości wyliczonych na podstawie danych wynikających z tarczy tachografu. Istotnie też świadek A. Z. słuchany na

rozprawie w dniu 26 czerwca 2013 r. nie potrafił wskazać, w jakim kierunku poruszał się powód po wejściu na jezdnię, zaś świadek J. Z. twierdził, że powód wtargnął na jezdnię i poruszał się w kierunku jej osi. Świadkowie ci słuchani po raz pierwszy w dniu 28 czerwca 2012 r. zgodnie opisywali zachowanie powoda, nie wypowiadali się wówczas na temat zamierzonego przez powoda kierunku ruchu, gdyż kwestia nie stanowiła wtedy przedmiotu dociekań, a stała się doniosła dopiero wskutek wniosków opinii biegłego T. D., przy czym z akt sprawy nie wynika, aby wnioski te były świadkom znane. Treść późniejszych zeznań wynikać może po części z zacierania się szczegółów zdarzenia w pamięci świadka A. Z. w miarę upływu czasu i nie świadczy o ich rozbieżności, a jedynie o większym stopniu dokładności spostrzeżeń J. Z., co jest zrozumiałe zważywszy na fakt, że to on, jako kierujący, bardziej uważnie niż pasażer obserwował jezdnię i pobocze, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Większym skupieniem J. Z. na warunkach drogowych i bardziej szczegółową obserwacją drogi tłumaczyć należy także ostatnią ze wskazywanych w apelacji rozbieżności w zeznaniach tych świadków, tj. wskazywaną przez J. Z. okoliczność, iż także pojazd jadący przed kierowanym przez niego (...) omijał powoda, której to okoliczności te nie potwierdził świadek A. Z. (pasażer). Prawidłowo zatem Sąd Okręgowy oparł ustalenia faktyczne na zeznaniach świadka J. Z. uznając je za wiarygodne.

Brak jest też podstaw do kwestionowania ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, który przyjął, iż powód wkroczył na tor ruchu nadjeżdżającego pojazdu, a następnie szedł dalej w kierunku osi jezdni poprzez zarzut ich sprzeczności z treścią materiału dowodowego konstruowany na tej tylko podstawie, iż z zeznań świadków J. Z. i A. Z. wynika, że po zderzeniu z samochodem ciężarowym powód leżał w śniegu, w zaspie, która powstała w wyniku odśnieżania prawego pasa drogi. W szczególności nie daje żadnych podstaw do powiązania miejsca i sposobu wypadkowego ułożenia ciała powoda z kierunkiem zamierzonego przez niego ruchu ani podstawowa ani uzupełniająca opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego. Wniosek apelującego, iż położenie ciała powoda po wypadku na prawym poboczu w zaspie świadczy, iż miejsce jego uderzenia narożnikiem samochodu M. było szczytowym punktem jego ruchu w kierunku osi jezdni jest wnioskiem dowolnym i postawionym w całkowitym oderwaniu od zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Najistotniejszym dowodem dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy była opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego T. D.. Miała ona charakter wariantowy, a Sąd Okręgowy oceniając całość zebranego w sprawie materiału dowodowego uprawniony był dokonać wyboru jednego z przedstawionych wariantów i swój wybór prawidłowo uzasadnił w powiązaniu z pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami, w tym zeznaniami świadków J. Z. i A. Z. oraz wynikami prowadzonego w sprawie przedmiotowego wypadku drogowego postępowania karnego. Dokonana zatem ocena dowodów jest pełna i wszechstronna. Podkreślić też należy zbieżność tej oceny z wynikami dochodzenia prowadzonego przez Prokuratora Rejonowego w Ostrowi Mazowieckiej sygn. akt 2 Ds. 79/10, w wyniku którego ustalono brak przesłanek odpowiedzialności karnej lub choćby wykroczeniowej J. Z. i postanowieniem z dnia 24 lutego 2010 r. postępowanie umorzono wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego. Wobec powoda zaś skierowano wniosek o ukaranie za wykroczenie z art. 86 § 2 k.w. polegające na stworzeniu zagrożenia w ruchu drogowym poprzez nagle wtargnięcie na jezdnię, wskutek czego prawomocnym wyrokiem nakazowym z dnia 11 maja 2010 r. Sądu Rejonowego w Ostrowi Mazowieckiej w sprawie sygn. akt II W 647/10 powód został ukarany karą grzywny. Wprawdzie powyższe orzeczenia organów procesowych nie mają mocy wiążącej w postępowaniu cywilnym w rozumieniu art. 11 k.p.c., lecz analizując okoliczności sprawy i oceniając je w kontekście całego materiału dowodowego nie sposób je pomijać, jak czyni to apelujący.

Ocena opinii biegłego dokonana przez Sąd Okręgowy uwzględniała wszystkie elementy ocenne dla tego rodzaju dowodu wskazywane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który podkreślał, że opinia biegłego podlega, jak i inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz odróżniają ją szczególne kryteria oceny. Stanowią je zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Przedmiotem opinii biegłego nie jest zatem przedstawianie faktów, lecz ich ocena na podstawie wiedzy fachowej, czyli wiadomości specjalnych w kodeksowym rozumieniu tego pojęcia. Nie podlega ona zatem weryfikacji (jak dowód na stwierdzenie faktów), na podstawie kryterium prawdy i fałszu, zaś specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że jej sfera merytoryczna jest kontrolowana przez sąd, który nie ma wiadomości specjalnych, tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia i wiedzy

powszechniej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, Nr 4, poz. 64, wyrok Sądu Najwyższego z 13 lutego 2004 r., IV CK 24/03, OSNC 2005, Nr 3, poz. 45). W uzasadnieniu opinii biegłego muszą się znaleźć wszelkie informacje, które są potrzebne sądowi jako wiadomości specjalistyczne konieczne dla ustalenia stanu faktycznego, a więc także umożliwiające weryfikację danych podanych przez biegłego, w szczególności opis sposobu i metody badania, a także podawać jego podstawy. Dlatego też w razie zgłoszenia do opinii pisemnych zastrzeżeń w tym przedmiocie sąd obowiązany jest do wyjaśnienia powstałych na tym tle wątpliwości przez wezwanie biegłego na podstawie art. 286 k.p.c. na rozprawę celem ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie. Z tego względu dowód z opinii biegłego jest prawidłowo przeprowadzony wówczas, gdy opinia zawiera uzasadnienie ostatecznych wniosków sformułowane w sposób przystępny i zrozumiały dla osób nie posiadających wiadomości specjalnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 lipca 1998 r., III CKN 60/99, OSNP 2000, Nr 22, poz. 831). Tak zaś było w przedmiotowej sprawie, gdy wobec zarzutów obu stron do opinii biegłego T. D., Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii uzupełniającej, a następnie dodatkowo biegły opiniował ustnie na rozprawie.

Jak trafnie stwierdził Sąd Okręgowy zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej określony jest przez art. 822 § 1 k.c. Sąd ten nie wziął jednak pod uwagę, że przy ubezpieczeniu komunikacyjnym zakres ten konkretyzuje art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 z późn. zm.), zgodnie z którym z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zgodnie natomiast z art. 35 tej ustawy, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Przy czym przepisy te nie regulują zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela w sposób samodzielny, a odwołują się do odpowiedzialności posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego na podstawie przepisów prawa cywilnego, co wprost wynika z treści art. 34 ust. 1 wyżej powołanej ustawy. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest zatem określony przez zakres odpowiedzialności sprawcy szkody. Podstawą odpowiedzialności cywilnej posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkody wyrządzone ruchem takiego pojazdu jest przepis art. 436 § 1 k.c., statuujący - przy zastosowaniu art. 435 § 1 k.c. - odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka. Istota zasady ryzyka sprowadza się do nałożenia na dłużnika odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej od istnienia po jego stronie winy i bezprawności, co oznacza, że dowód braku winy (ekskulpacja) nie zwalnia go z odpowiedzialności. Równocześnie drugą cechą odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, wskazywaną w piśmiennictwie, jest jej wyłączenie w ustawowo wymienionych przypadkach, określanych mianem okoliczności egzoneracyjnych. Triada takich okoliczności wymieniona jest w art. 435 k.c., gdzie wyłączono odpowiedzialność m.in. w przypadku powstania szkody wyłącznie z winy poszkodowanego.

W niniejszej sprawie materiał dowodowy potwierdził stanowisko pozwanego, że przyczyną doznanych przez powoda obrażeń ciała, a zatem przyczyną powstania szkody, było wyłącznie zawinione zachowanie powoda. Trafnie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy powołując się na opinię biegłego z zakresu i ruchu drogowego i zeznania świadków J. Z. i A. Z., jako miarodajne i pełnowartościowe dowody, wskazał, że powód naruszył wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przepisy prawa o ruchu drogowym, ponieważ poruszał się drogą publiczną w stanie nietrzeźwości (1,82% alkoholu), szedł nieprawidłowym do kierunku poruszania się pasem ruchu, wbrew obowiązkowi zajmowania miejsca jak najbliżej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi wszedł na jezdnię na pas ruchu nadjeżdżającego samochodu ciężarowego i szedł w kierunku osi jezdni, był przy tym w porze zmierzchu ciemno ubrany i w terenie niezabudowanym nieoświetlony.

Powyższe działania powoda spowodowały, że J. Z. prowadzący (...) nie miał żadnych możliwości wyhamowania pojazdu przed uderzeniem w powoda niezależnie od tego, czy poruszałby się z prędkością dopuszczalną 60 km/h, czy z prędkością, z jaką faktycznie jechał 74 km/h, gdyż odległość, w jakiej zauważył powoda (30 m) nie była wystarczająca dla zatrzymania pojazdu (potrzebowałby odległości 39,1 m przy prędkości dopuszczalnej i 50,3 m przy prędkości



faktycznej). Zgodnie z opinią biegłego, przekroczenie więc przez J. Z. dopuszczalnej w miejscu zdarzenia prędkości o 14 km/h nie miało więc żadnego znaczenia dla możliwości wyhamowania pojazdu przed uderzeniem w powoda.

Nie było też możliwe uniknięcie zdarzenia przez kierowcę (...) także w przypadku manewru obronnego w postaci ominięcia powoda, skoro powód – jak wynikało z zeznań świadka J. Z. – wtargnął na jezdnię i kierował się dalej do jej osi i to zarówno przy prędkości samochodu ciężarowego 60 km/h, jak i 74 km/h. Także wówczas naruszenie przepisów ruchu drogowego przez J. Z. poprzez przekroczenie prędkości dopuszczalnej nie miało znaczenia dla możliwości uniknięcia wypadku. Wskazywana zaś w apelacji możliwość ominięcia powoda wynikająca z jednego z wariantów opinii, oparta na założeniu, że powód po wtargnięciu na pas ruchu nadjeżdżającego samochodu ciężarowego zatrzymałby się w miejscu zdarzenia, była jedynie teoretyczna. Po pierwsze bowiem, założenie takie jest sprzeczne z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (tj. zeznaniami świadka J. Z.). Po drugie, brak jest logicznego wytłumaczenia dla takiego zachowania powoda, co podkreślał Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wskazując, iż bardziej racjonalne byłoby założenie np., że powód zamierzał przejść na drugą stronę jezdni, a nie zatrzymać się na pasie ruchu jezdni przeznaczonym dla pojazdów. Po trzecie zaś, na co wskazuje ustna opinia biegłego T. D. złożona na rozprawie w dniu 26 czerwca 2013 r. (00.22.56-00.38.29), samo ominięcie pieszego przy prędkości 60 km/h byłoby możliwe, lecz w fazie powrotu na swój prosty kierunek ruchu samochód ciężarowy mógł lewymi kołami zahaczyć o lewe pobocze i znajdującą się tam zaspę zgarniętego śniegu, co skutkowało by wypadkiem samochodu ciężarowego. Niebezpieczeństwo związane z takim manewrem obronnym pozwala zatem przyjąć, że możliwości ominięcia powoda (nawet jeżeli nie zmierzałby już w kierunku osi jezdni) samochodem ciężarowym poruszającym się z prędkością 60 km/h byłyby jedynie teoretyczne, nie zaś praktyczne. Zachowanie kierującego J. Z. nie było więc współprzyczyną przedmiotowego wypadku komunikacyjnego. Tym samym słusznie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przyjął, że wyłącznie bezprawne i zawinione zachowanie powoda doprowadziło do powstania szkody, a dopuścił się on co najmniej niedbalstwa w zakresie troski o własne bezpieczeństwo, integralność cielesną i zdrowie. Pomiędzy wskazanymi działaniami powoda (poszkodowanego) a wystąpieniem szkody istniał adekwatny związek przyczynowy wyłączający odpowiedzialność kierującego pojazdem mechanicznym marki M. (...) na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c.), a w konsekwencji odpowiedzialność pozwanego.

Z tych względów, na mocy art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono stosownie do treści art. 122 k.p.c. i § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r. poz. 461).